



GAZETKA UCZNIÓW ZESPOŁU SZKÓŁ W PIASKACH

Nr 2 2010/11

cena 1 zł

W tym numerze:

- **wyniki konkursów**
- **o projekcie e-Belfer**
- **sposób na jesienną chandrę**
- **pomysły na klasowe andrzejki**
- **recenzja filmu „Jedź, módl się, kochaj”**
- **przepis na smaczne gofry**

Drodzy Czytelnicy!



Poprzedni numer „Gimzetki” cieszył się dużym zainteresowaniem, z czego jesteśmy bardzo zadowoleni. Mam nadzieję, że z tym nie będzie gorzej.

W tym numerze dowiecie się, co się dzieje w szkole, przeczytacie wywiad z panem M. Koniecznym oraz kto to taki „metal”. Gosiek pisze również, co robić, gdy dopada nas jesienna chandra, możecie też spróbować zrobić gofry według przepisu, który znajduje się w środku.

Serdecznie pozdrawiam, trzymajcie się ciepło ☺

Miszłę

Skład redakcji:

Opiekun gazetki: p. Justyna Konieczna

Redaktor naczelna: Michalina Chmielarczyk – Miszlę

Skład: Przemysław Bonawenturczyk – be.nek

Skarbnik: Liliana Ciekańska – Lila

Redakcja:

Maria Piasecka – M@ry

Małgorzata Siepa – Gosiek

Martyna Pelc – Tynka ☺

Jagoda Świerzevska – Mrs. Dred

Maciej Bałaga – Doofndshmitz

Wojciech Przedlacki - Klapoucysz

AKTUALNOŚCI

Nie trudno zauważyć, że w naszej szkole jest wiele konkursów przedmiotowych. W ostatnim czasie odbyły się między innymi:

- WOJEWÓDZKI KONKURS JĘZYKA POLSKIEGO, w którym największą liczbę punktów zdobyła **Milena Malecha**, która tym samym przeszła do kolejnego etapu konkursu. Oczywiście **SERDECZNIE GRATULUJEMY!**
- WOJEWÓDZKI KONKURS JĘZYKA NIEMIECKIEGO, w którym niestety nikt nie uzyskał wystarczającej liczby punktów, by zakwalifikować się do kolejnego etapu, ale nie ma się czym przejmować, bo podobno niektóre zadania były na poziomie liceum. Może w przyszłym roku będzie lepiej ;)
- KONKURS BIOLOGICZNY „SALAMANDRA”- ROŚLINY I ZWIERZĘTA MOKRADEŁ, tutaj I miejsce zajęła nasza redakcyjna koleżanka **Martyna Pelc**, a II miejsce z taką samą ilością punktów: **Karolina Jankowska** i **Wojtek Michalak**. Wszystkie te osoby przeszły do kolejnego z etapów. Również **GRATULUJEMY!**
- WOJEWÓDZKI KONKURS GEOGRAFICZNY. W tym konkursie zwyciężyła i „przechodzi dalej” **Ania Soczewka**, tak jak wszystkim pozostałym **GRATULUJEMY!**

Przypominamy, że każdy może zostać zwycięzcą:

28.11.2010r - ALFIK MATEMATYCZNY

15.12.2010r - ALFIK HUMANISTYCZNY

~*~

25.11. 2010r. odbędzie się DYSKOTEKA ANDRZEJKOWA

Zapraszamy! ;)

Miszlę

Dzień Spódnicy

W piątek 5 listopada obchodziliśmy w szkole Dzień Spódnicy. Szkoda, że tak mało dziewczyn (szczególnie gimnazjalistek) przynajmniej tego dnia nie podkreśliło swojej kobiecości i nie wykorzystało doskonałej okazji, żeby wyglądać inaczej niż zwykle. Zauważyliśmy, że święto to obchodziło więcej nauczycielek niż uczennic. Poniżej zdjęcia tych, które mimo niesprzyjającej pogody, przyszły tego dnia do szkoły w spódnicy.



JUŻ NIEDŁUGO W NASZEJ SZKOLE NAUCZANIE PRZEZ INTERNET ☺

W ostatnim czasie dotarły do nas informacje, że nasza szkoła otrzymała dofinansowanie w ramach projektu *e-Belfer przygotowanie nauczycieli Zespołu Szkół Szkoły Podstawowej im. M. Kopernika i Gimnazjum nr 1 w Piaskach do stosowania e-learningu w nauczaniu i samokształceniu*. Cieszymy się bardzo, ale prawdę mówiąc, nie wiemy, czy jest z czego, bo nazwa jest dość skomplikowana i jak dla nas niewiele mówiąca. O szczegółowe wyjaśnienia poprosiliśmy więc pana Marcina Koniecznego.

1. Jaki jest cel projektu?

Celem ogólnym projektu jest stworzenie nauczycielom możliwości prowadzenia zajęć dydaktycznych z wykorzystaniem nauczania na odległość poprzez zapoznanie ich z metodami budowania kursów e-learningowych. W krajach rozwiniętych w coraz większym stopniu Internet jest wykorzystywany jako atrakcyjna w formie metoda wspomagania edukacji szkolnej. Projekt e-Belfer wdraża do praktyki szkolnej jedną z takich metod — metodę e-learningu.

2. To może zaczniemy od podstawowych informacji. Co oznacza pojęcie e-learning?

Istnieje wiele określeń mogących uchodzić za definicje e-learningu. Ogólnie można powiedzieć, że e-learning jest nauczaniem na odległość z wykorzystaniem technik komputerowych, głównie Internetu. E-learning pozwala na ukończenie kursów, szkoleń, a nawet studiów bez konieczności fizycznej obecności w sali wykładowej. Może być także formą wspierania tradycyjnego nauczania. Dla e-learningu w języku polskim często stosowana jest

nazwa „e-nauczanie” lub „nauczanie zdalne” - ponieważ odbywa się na odległość, niezależnie od miejsca i czasu.

3. Jakie są korzyści ze stosowania takiej formy nauczania?

Korzyści jest wiele. Do najważniejszych z nich można zaliczyć:

- ruchomy czas pracy i wygodę uczniów (szczególnie, jeśli mają oni jeszcze inne zobowiązania),
- ułatwienie komunikacji między uczniami,
- lepsze dostosowanie do potrzeb uczniów,
- większe urozmaicenie nauki dzięki zastosowaniu multimediiów,
- możliwość korzystania przez ucznia z zasobów edukacyjnych dostępnych przez 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu,
- możliwość uczenia się we własnym tempie.

4. Czego nauczą się nauczyciele w ramach projektu?

Poznają zasady pracy na platformie elearningowej, zapoznają się z narzędziami informatycznymi do tworzenia lekcji e-learningowych. Będą uczyć się, jak budować własne kursy elearningowe, które mogą następnie, zgodnie ze swoimi pomysłami, zastosować w szkole. Wiedzę nabytą w czasie szkolenia będą mogli zastosować czy to w obszarze pracy z własnymi klasami, kółkami zainteresowań, uczniami długotrwale nieobecnymi w szkole czy uczniami wymagającymi indywidualnego podejścia. Dzięki platformie e-learningowej nauczyciele będą mieli możliwość udostępniania wam np. scenariuszy lekcji, arkuszy ćwiczeniowych, czy interaktywnych ćwiczeń.

5. Jakie korzyści odniosą z tego wszystkiego uczniowie?

Życie pokazuje, że uczymy się najefektywniej, jeżeli z nauką wiąże się jakieś działanie, gdzie uczeń uczestniczy w tworzeniu czegoś niepowtarzalnego. Takie właśnie możliwości daje nauczanie przez

Internet, kiedy uczeń nie jest skrępowany obecnością nauczyciela i otoczenia rówieśników i ma pełną swobodę w samodzielnym rozwiązywaniu problemów. Ma przy tym pełną swobodę w poszukiwaniu informacji w sieci lub wśród posiadanych zasobów. Może skonsultować się z kolegą z klasy, rodziną lub przyjaciółmi. Nie bez znaczenia jest też fakt, że dzięki takiej formie wspomagania nauczania młody człowiek uczy się również tego, że komputer i Internet nie służą jedynie rozrywce.

Poza tym w dzisiejszych czasach e-learning staje się powoli koniecznością. Na Zachodzie już jest wyznacznikiem wysokich standardów w nauczaniu i przynosi wymierne korzyści ekonomiczne. Wykorzystując nowoczesne technologie w edukacji, uczeń ma szansę już w szkole poznać nowe, twórcze sposoby uczenia się.

6. Czy Pana zdaniem uczniom naszej szkoły spodobają się takie rozwiązania?

Energia i zapał do Internetu, jaki obserwujemy u naszych uczniów jest tak duży, że warto podjąć wysiłek, by, przynajmniej częściowo, skierować go w kierunku uczenia się. Wiem też, że niektórzy nauczyciele w naszej szkole z powodzeniem stosowali już podobne metody. Redakcja gazetki szkolnej też powinna być zadowolona, bo np. materiały do kolejnego numeru będziecie mogli umieszczać w miejscu, do którego będzie miał dostęp każdy redaktor.

Dziękujemy za udzielenie wyczerpujących odpowiedzi i czekamy na możliwość korzystania z wszystkich przedstawionych tu dobrodziejstw (co podobno najwcześniej nastąpi pod koniec roku szkolnego).

Z NASZEJ SZKOŁY DO SZWECJI? DLACZEGO NIE!

Wojtkowi Dolatowskiemu się udało!

W poprzednim numerze informowaliśmy o sukcesie ucznia kl. I C, który w ogólnopolskim konkursie wygrał wycieczkę do Szwecji. Dziś mamy dla Was relację Wojtka z pobytu w Ośrodku Doświadczeń i Kształcenia Twórczego KREATIVUM.



Na początku byłem bardzo zaskoczony wiadomością, że wygrałem Ogólnopolski Konkurs „Wyspa Zagadek” i nie wierzyłem, że pojedę do Szwecji. Jednak niewiara zamieniła się w rzeczywistość. Podróż zapowiadała się obiecująco, jednak wszystko się zmieniło, gdy razem z rodzicami planowaliśmy, jak dostać się do Sopotu (tam miała odbyć się uroczystość wręczenia dyplomów) i gdzie rodzice zamieszkają w czasie, gdy ja będę w Szwecji.

14 października o trzeciej nad ranem pojechaliśmy do Leszna na pociąg, którym odbyłem podróż liczącą około 8 godzin. Na uroczystej gali w Urzędzie Miasta w Sopocie przywitał nas prezydent Sopotu i jury konkursu. Omawialiśmy, czym dla nas jest nagroda (podróż do Szwecji) i czy pytania w drugim etapie były trudne. Podczas przedstawiania się (dziewięciu pozostałych laureatów pochodziło z Gdyni i Gdańska) zebrani goście dziwili się, w której stronie Polski leżą Piaski. Po uroczystości dostałem dyplom i różne gadżety i udałem się razem z innymi laureatami do Gdyni, gdzie zjadłem obiad. Później pojechaliśmy nad morze i weszliśmy na najnowocześniejszy prom polski – Stena Baltica. Wieczorem

mieliśmy różnorodne ćwiczenia przygotowane przez naszego opiekuna, organizatora konkursu i zdobywcę Społecznego Nobla Ashoki, Mariana Chwastniewskiego. Statek był ogromny. W środku były sklepy i market, mnóstwo kabin, solaria, restauracje, kasyna, automaty. O godzinie pierwszej nad ranem poszliśmy spać. Spałem w czteroosobowej kabinie. Następnego dnia wyszliśmy ze statku i pojechaliśmy autobusem (którym wjechaliśmy na prom w Gdyni) do szwedzkiego miasteczka Karlskrona. W czasie jazdy, patrząc przez okno, widziałem krajobrazy, których nie można w Polsce zobaczyć i dużo reniferów. Naszym celem w Karlskronie była szkoła; chcieliśmy zobaczyć jak szwedzkie dzieci uczą się, w jakich budynkach i jakie mają wymagania. Budynek, który miał być szkołą, okazał się wieloma małymi budynkami parterowymi. Uczniowie grzecznie siedzieli w swych pięknych, przytulnych klasach, w których panowała rodzinna atmosfera. Dzieci nie mają przedmiotów jak PO czy WOS, ale przywiązują wagę do najważniejszych przedmiotów, takich jak: język szwedzki, matematyka i historia, a inne przedmioty, to zadania szczególnie na myślenie i wykonywanie mnóstwa doświadczeń. Po zwiedzeniu szwedzkiej szkoły udaliśmy się do Ośrodka Kreativum Wyspa Zagadek w Karlshamn, gdzie przygotowano dla nas wiele różnych ciekawych ćwiczeń i zadań, które mogliśmy wykonywać. Były tam np.: urządzenie odzwierciedlające wypadek (zderzenie samochodu z drugim pojazdem); urządzenie do robienia oleju; teleskopy, przez które widać było planety; kryształ, które zamieniały sygnały docierające do Ziemi z kosmosu na muzykę; maszyna, dzięki której za pomocą myśli, można było przesuwac piłeczkę; urządzenie, które po udzieleniu błędnej odpowiedzi na pytanie bombardowało plastikowymi piłeczkami; urządzenie, które badało, jakie uczucia wywoływały u oglądającego zdjęcia; urządzenie, dzięki któremu można było zmienić swoją tonację głosu.

Nagroda, jaką otrzymałem była bardzo wartościowa. Spotkanie z pozostałymi laureatami i organizatorem konkursu oraz pobyt w Szwecji (choć krótki) okazał się cudownym doświadczeniem.

LUBIAŻ- ŚRODA ŚLĄSKA- WROCŁAW

27.10.2010 r. uczniowie klas IIa, IIc, IId i IIIc wraz z panią J. Balczyńską, panem J. Damazyniakiem oraz panem Ł. Puśleckim wyruszyli na wycieczkę szlakiem Lubiąż - Środa Śląska - Wrocław. Oczywiście nikt z uczniów nie ukrywał, że najbardziej czeka na Mc'Donald i kino we Wrocławiu, jednak pierwszym punktem w planie naszej wycieczki był zamek w Lubiążu. Dzięki pani przewodnik dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy na temat jednego z największych zabytków Europy. Zobaczyliśmy bardzo bogato zdobione refektarze, sale królewską, a także nieużywany już w celach sakralnych kościół. Ciekawostką również okazała się informacja, że tymi samymi korytarzami przechodził sam Michael Jackson. Zgodnie stwierdziliśmy, że zamek w Lubiążu robi ogromne wrażenie.

Następnym miejscem było Muzeum Regionalne w Środzie Śląskiej, gdzie mieliśmy okazję obejrzeć ciekawe przedmioty np. narzędzia czy broń oraz wystawy fotografii. Niestety nie mogliśmy podziwiać Skarbu Średzkiego, gdyż aktualnie znajduje się w innych miastach.

Teraz już Wrocław. Był Mc'Donald i było kino, a najszybsi zdążyli jeszcze wejść do kilku sklepów. Po obejrzeniu filmu „Paranormal Activity 2” jednogłośnie stwierdziliśmy, że jest kiepski i nie polecamy, wręcz odradzamy.

Mimo wszystko, wycieczka się udała i wszyscy wrócili zadowoleni, przynajmniej ja na pewno. Podsumowując uważam, że tego typu wyjazdy są bardzo dobrym pomysłem i powinny być realizowane częściej. Na pewno każdy z nas zapamiętał coś więcej niż tylko świetną zabawę ☺

Tutaj kilka fotek z wycieczki Lubiąż - Środa Śląska - Wrocław:



UWAGA!!! KOLEJNA WYCIECZKA!!!

Dla tych, którzy uwielbiają tego typu wyjazdy, mamy coś ciekawego ☺ Już 26.11.2010r. odbędzie się wycieczka na trasie Drezno-Miśnia. W programie m.in. takie atrakcje jak: zwiedzanie Europejskiej Stolicy Porcelany, dworca PKP w Dreźnie oraz Muzeum Higieny, a przede wszystkim udział w Jarmarku Bożonarodzeniowym, na którym naprawdę czuć magię świąt. Koszt ok. 150 zł +5-8 € na wstępy. Zapisy u Macieja Bałagi z klasy IIC ☺

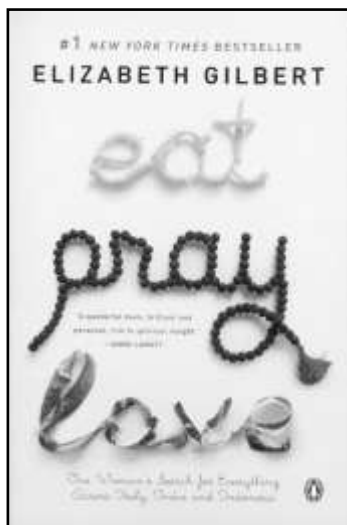
Miszlę

CO WYBIERASZ ? JEDZENIE, MODLITWĘ CZY MIŁOŚĆ ?

„Jedz, módl się, kochaj” Ryana Murph’ego to adaptacja bestsellerowej książki Elizabeth Gilbert. Autorka opisuje w niej niezwykle rok ze swojego życia. Główną rolę w filmie zagrała ciągle piękna i magnetyczna Julia Roberts.

Film przedstawia roczną podróż Elizabeth Gilbert, podczas której pragnie odkryć samą siebie. Po kilku latach rozczarowań i ze złamanym sercem Elizabeth planuje odwiedzić trzy różne miejsca oraz skupić się na poszukiwaniu przyjemności, poświęcenia i równowagi. We **Włoszech** odkrywa przyjemność poprzez jedzenie i przyjaźń. W **Indiach** udaje się do aśramy, gdzie studiuje sztukę duchowego poświęcenia i dzięki nieoczekiwanej pomocy nieznajomych odnajduje w sobie spokój. Na **Bali**, jako ulubienica szamana, uczy się sztuki równowagi między ziemską radością, a boską transcendencją... i niespodziewanie odnajduje prawdziwą miłość.

Kinowe „Jedz, módl się, kochaj” to przyjemny filmik, chwilami wzruszający, chwilami zabawny z sympatycznymi bohaterami i gwiazdami w obsadzie m.in. wcześniej wspomnianą Julią Roberts, Richardem Jenkinsem i Javierem Bardem. Słowem: ekskluzywna rozrywka na każdą kieszeń, o czym przekonali się uczniowie II B, którzy pod koniec października mieli okazję podczas klasowego wyjazdu obejrzeć ten film w kinie.



TyNka ☺

Polska jesień. Złota? Piękna?

Czy też może ponura i depresyjna?

Polska jesień, przez jednych uznawana jest za najpiękniejszą porę roku, przez innych natomiast za ponurą, wietrzną i depresyjną. Nie można powiedzieć jednoznacznie, jaka jest. Piękno tej pory roku niewątpliwie tkwi w uroku jesiennego słońca i żółto-czerwonych liści. Coraz krótsze dni, zmiana czasu i zmęczone słońce może jednak skłonić do refleksji na temat przemijania, które w efekcie mogą zaprowadzić do przygnębienia, a nawet depresji. Może jednak warto spojrzeć na to wszystko ze sporą dawką optymizmu. Jesienne wieczory mogą być całkiem ciekawe. Dla osób bardziej spokojnych na poprawienie nastroju polecam zaszyć się w ciepłym pokoju, dobrą książkę, kubek gorącej herbaty. Natomiast osobom bardziej wymagającym wpadającą w ucho muzykę czy też wyjście z przyjaciółmi. W naszej szkole zapytaliśmy kilku uczniów, jakie są negatywne cechy tego okresu, a jakie pozytywne. Odpowiedzi były różne. Głównie ankietowani mówili, że pozytywy są takie, że w jesienne dni ciepła herbata smakuje lepiej, można spokojnie sięść i poczytać ulubione książki, a za oknem popatrzeć na atrakcyjne widoki. Negatywów oczywiście też nie brakowało, były one następujące: długie wieczory, ciepłe ubrania, złe samopoczucie czy też przygnębienie spowodowane rzecz jasna nierozpieszczającą nas zmianą temperatur. Wszystkim polecam lekturę „Gimzetki” i życzę, aby nikogo nie dopadła chandra.

Gosiek

Zgodnie z tym, co obiecywaliśmy w poprzednim numerze, co miesiąc będziemy prezentować inną grupę wyróżniającą się spośród innych uczniów na boisku szkolnym.

Być jak...metal...?

Oczywiście nie chodzi tu o bycie pewnym rodzajem pierwiastka, tylko o sposób "trzymania się". Każdy pod pojęciem metala rozumie czarnego, skórzanego kolesia z długimi włosami i w glanach. I w sumie, jeśli ktoś tak wygląda, to prawdopodobnie jest metalem. Ale metalami są też inni ludzie, którzy wcale nie wyglądają. Albo na odwrót.

Założmy więc, że atrybuty metala to glany, skórzana kurtka i długie włosy (długie, czytaj: takie, które dziwnie by wyglądały postawione na jeża). Oczywiście jeśli ktoś nosi skórę, to nie jest od razu metalem. Ale może paść takie podejrzenie. Co niekoniecznie jest prawdą. Ale może być. Rachunek prawdopodobieństwa... no dobra, już nie będę. Tak więc jeśli nosisz skórę, to nie musisz być metalem, chociaż ktoś niewykształcony przez artykuł taki jak ten, może tak pomyśleć. Powiedzmy, że jesteś wtedy kandydatem na metala. Druga sprawa – glany. Jeśli ktoś je nosi, to jest już większa szansa na to, że jest metalem. Bo chyba glany nie są super modne wśród "niemetali", więc jeśli ktoś nosi takie buty, to chyba po to, żeby pokazać, że chce należeć do jakiejś subkultury. I na koniec – "quaczory", czyli włosy. Dłuższe włosy często zwiastują metala, ewentualnie Justina Biebera, ale on ma tyle wspólnego z metalami, co krowa z cukierkiem. Nie czepiamy się tu dziewczyn, wiadomo, że zwykle mają długie włosy. Długa grzywa świetnie nadaje się do zarzucania nią na koncertach rockowych.

A co z obyczajami? Wbrew powszechnym podejrzeniom, nikt w szkole nie jadł jeszcze kota. Metale to w głębi duszy sympatyczni ludzie, większość z nich prędzej by kota przygarnęła niż zjadła, a już na pewno nie wyżywałaby się na nim. Popularne "zjedzmy sobie kota" wzięło się od

fanatycznych satanistów, którzy czasem poświęcą temu na dole jakiegoś czarnego futrzaka. U nas nikt, kto tak woła, nie ma wcale złych zamiarów. Metale lubią się witać słowami "Ave", co też pożyczili od satanistów. No i naturalnie, co jest ważniejsze od skóry, włosów i glanów, słuchają heavy metalu, death metalu czy thrash metalu, to jest czarnej muzy. Lubią sobie pośpiewać czy powrzeszczyć z innymi ulubione utwory. Niektórzy są metalami tylko w głębi, bo słuchają takiej właśnie muzyki, mają gitarę, grają na niej ciężkie kawałki. Nie trzeba do tego dziwnych ubrań i zachowań. Ale inni po prostu lubią tak wyglądać, wrzeszczyć wyglądem: "jestem metalem!" i tu mamy gotową subkulturę. Najśmieszniejsze są pokemony, które próbują udawać metali. Wychodzi chora mieszanka, bo już dzieci nie wiedzą, który styl bardziej pokazywać na zewnątrz.

KLAPOUJCJUSZ

W wolnych chwilach proponujemy ćwiczenie wymowy.

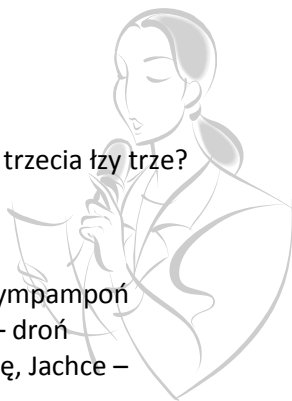
Kto przeczyta to płynnie? ☺

Czy trzy cytrzystki grają na cytrze? Czy druga chrzan trze, a trzecia łyzy trze?

Chłop pcha pchłę, pchłę pcha chłop.

Żyły były trykitajki: Cyp, Cypka – dryp, Cypka – drypka – drympampon
Żyli, byli trykitajcy: Jach, Jachce – drach, Jachce – drachce – droń
Pożenił się Jach na Cypkę, Jachce – drach na Cypkę – drypkę, Jachce –
drachce – droń na Cypkę – drypkę – drympampon.

Czy tata czyta cytaty z Tacyta?



Pyszne gofry

Hej! Mam nadzieję, że nie dopadła Was jeszcze jesienna szaruga. Mam coś specjalnego dla łasuchów i nie tylko. Przepis wypróbowany. Serdecznie polecam.

Składniki:

- 2 szklanki mąki
- 2 szklanki mleka
- 4jajka
- łyżeczka proszku do pieczenia
- 50 ml oleju
- szczypta soli

Wykonanie:

Do przygotowanej wcześniej miski wsypujemy 2 szklanki mąki. Potem dodajemy mleko, wbijamy 4 jajka. Dodajemy łyżeczkę proszku. Potem olej (50 ml to jest 5 dużych łyżek). Na końcu dodajemy szczyptę soli do smaku. Mieszymy za pomocą miksera i tak przygotowane ciasto wlewamy porcjami na posmarowaną wcześniej olejem gofrownicę.

M@ry

Nowoczesne wróżby na andrzejki...)

Ze słowem **andrzejki** kojarzą nam się tradycyjne wróżby typu lanie wosku czy stawianie butów. Dziś chciałabym Wam przedstawić nowoczesne wróżby, które można wykorzystać na klasowych andrzejkach razem ze wszystkimi:)

Karteczki z życzeniami. Do dużego naczynia ze szkła wrzucić kilka kartek z zapisanymi na nich życzeniami. Potem powoli wleć do naczynia zimną wodę. Te karteczki, które wypłyną na wierzch, wskażą marzenia, które się spełnią w najbliższym czasie. Te, które opadną na dno, niestety szybko nie zostaną zrealizowane.

Imiona. Wypisujemy imiona na białych kartkach atramentem sympatycznym (octem lub rozpuszczonym kwasem cytrynowym) i losujemy jedną karteczkę. Ogrzewamy ją nad płonąca świecą i czytamy imię wybranka lub wybranki.

Przekłuty balonik. Przygotowujemy kilka baloników, do których wkładamy karteczki z napisaną wróżbą. Uczestnik zabawy podchodzi i przebija balonik, a następnie odczytuje, co go czeka w przyszłości, np.:

- Niebawem czeka cię gotowanie obiadu dla 25 osób.
- Otrzymasz świadectwo z czerwonym paskiem.
- Odwiedzi cię długo oczekiwany gość.
- Czeka cię ciekawe podróże.
- Już niedługo spełni się twoje najskrytsze marzenie.
- Znajdziesz zgubione dwa lata temu 40 groszy.

Owoce. Każdy uczestnik losuje karteczkę, na której narysowany jest owoc. Następnie osoba prowadząca odczytuje wróżbę, która jest napisana z drugiej strony (co tam wpisać? – pozostawiamy to waszej wyobraźni).

Szpilki. Przygotuj 7 lub 13 szpilek. Włóż je do kubka, potrząśnij i wysyp na stół przykryty obrusem. Następnie odczytaj, jakie litery zostały utworzone przez rozsypane szpilki. Będzie to pierwsza litera imienia Twojego wybranka / Twojej wybranki.

Zapałki. Pomyśl życzenie, zapal dwie zapałki i trzymaj je płomieniami do góry. Jeżeli zapałki będą palić się ku sobie, życzenie spełni się w ciągu roku, a jeśli nie – będziesz musiał poczekać dłużej na jego realizację.

Lila

DNI WOLNE W ROKU SZKOLNYM 2010/2011

Do końca roku szkolnego pozostało jeszcze ponad 7 miesięcy, dlatego może warto pomyśleć sobie, że w tym czasie czekają nas chwile krótszego lub dłuższego odpoczynku:

- 11, 12 listopada
- 23 grudnia – 2 stycznia
- 6 stycznia
- 31 stycznia – 13 lutego
- 6 kwietnia (tylko szkoła podstawowa)
- 12, 13 kwietnia (tylko gimnazjum)
- 14 kwietnia
- 21 – 26 kwietnia
- 2, 3 maja
- 23 czerwca **WAKACJE!!!**